

Dzień Przyjaciela według żubra i wydry

Narrator: Witajcie, drogie dzieci! Dziś zapraszamy was do magicznego lasu, gdzie przyroda skrywa swoje tajemnice, a zwierzęta z radością dzielą się z nami swoimi przygodami. Wśród młodych drzew i szumiących strumieni mieszkają dwaj niezwykle przyjaciele: Wydra Malwinka i Żubr Igor. Pewnie jesteście ciekawi, jak to możliwe, że żubr zaprzyjaźnił się z wydrą? To temat właśnie na tę opowieść! Dzisiaj cofniemy się w czasie aż do początku ich wspólnej historii. Czasami przyjaciele są po prostu zupełnie różni. A naszych bohaterów różni prawie wszystko. Nie mogą umówić się nawet na wspólny obiad. Wydry są drapieżnikami, uwielbiają polować na ryby, płazy, owady i małe ssaki. Żubry za to są prawdziwymi wegetarianami. Żywią się trawami, liśćmi, pędami i korą drzew.

Narrator: To co, jesteście ciekawi początków tej przyjaźni? Na brzegu rzeki przy przedszkolu nerwowo kręciła się wydra Malwinka.

Wydra: Nie wytrzymam! Kto to zrobił! Moja norka! Mój domek jest zawalony? Niech no tylko dorwę tego, co sobie pozwolił na wdepnięcie w moją norkę i zniszczenie całej konstrukcji. Jak można tak po prostu rozwalić komuś jego dom! Znajdę tego pyszałka, popamięta mnie.

Narrator: Wydra mamrotała pod nosem coraz głośniejsze oskarżenia.

Wydra: To sprawa dla detektywa. Muszę ją wziąć w swoje łapki. Te bobry na drugim brzegu wydają mi się podejrzane. Będę obserwować ten fragment rzeki z ukrycia.

Zadanie nr 1

Narrator: A był to niezwykle pięknie położony fragment rzeki. Trochę dalej od brzegu znajdowało się przedszkole, a kawałek dalej gęsta puszcza. Woda szybkim nurtem spływała w dół.

Propozycja zadania

Dzieci tworzą razem na dywanie/podłodze rzekę rozwijając niebieską bibułę. Z brązowej i zielonej bibuły dzieci mogą stworzyć drzewa, tamy bobrów, norki zwierząt etc. Prowadzący może przygotować zdjęcia/ilustracje bobrów, wydry i żubra.

Narrator: Na brzegu rzeki siedziały kaczki, a w drzewach kryły się przeróżne inne ptaszki. Niżej w piasku mieszkaly kraby rzeczne, a w czystej wodzie pływały małe i duże rybki. Nieopodal bobry budowały swoją tamę. W tym spokojnym otoczeniu wydra wytężała wzrok i poszukiwała winnych.

Wydra: Oooo, a kto tu nadchodzi?! Ukryję się dobrze i będę obserwować. Każdy jest teraz podejrzany.

Narrator: Nad rzekę dumnie kroczył wielki żubr.

Żubr: Za mną bardzo długi spacer. Zazwyczaj nie zapuszczam się tak daleko, napiję się chłodnej wody z rzeki.

Narrator: Ledwie żubr umoczył pysk w wodzie, a wydra wyskoczyła na niego z piskiem!

Wydra: A mam cię niszczycielu! Ładnie to tak burzyć komuś norkę. A może ja przyjdę do ciebie i zniszczę twoją norę. Albo w ogóle zawalę całą twoją rzekę, żebyś nie miał gdzie mieszkać!

Żubr: Ale ja nie mam nory. I nie mam żadnej swojej rzeki, nic nie rozumiem. O czym ty w ogóle mówisz. Nie przedstawiłaś się, nie powiedziałaś dzień dobry, tylko pokrzykujesz na mnie... Ja nazywam się Igor, jestem żubrem i przyszedłem tutaj z puszczy za przedszkolem. Jestem tutaj pierwszy raz, nic nie wiem o tobie ani o uszkodzeniu twojej norki!

Wydr: Akurat. Każdy, ale to każdy, kto zniszczyłby norkę właśnie tak by się tłumaczył. Nie mam zamiaru ani ci się przedstawiać ani z tobą witać. Powiem więcej - żegnam cię!

Żubr: Ehhh, dobrze, że jestem takim cierpliwym zwierzęciem. Przykro mi, że nie mogę Cię lepiej poznać. Do widzenia!

Narrator: Żubr Igor powoli odszedł zasmucony. Czuł się zaatakowany przez nową znajomą i nie rozumiał, dlaczego został tak potraktowany. Widział, że wydra jest bardzo poruszona i miał nadzieję, że po prostu nie przemyślała swoich słów.

Żubr: Lepiej może już wróć do siebie. Dziwne rzeczy się dzieją nad tą rzeką.

Narrator: Żubr nie zdążył nawet przejść połowy drogi, jak usłyszał za plecami tupot małych łapek.

Wydra: Poczekaj, poczekaj Igorze! Chciałam cię przeprosić. Przecież nie wiem wcale, kto zepsuł moją norkę. Bardzo się tym martwiłam i czasem w takich silnych emocjach mówię rzeczy, których wcale nie myślę. Przepraszam. To bardzo niesprawiedliwe, że tak cię pochopnie oskarżyłam i nawet nie dałam ci szansy, żebyś się wytłumaczył. A ty byłeś dla mnie cały czas bardzo miły. Naprawdę mi przykro i głupio, że tak to wyszło. Mam na imię Malwina

i jestem wydrą. Żyję w rzece i tutaj zawsze buduję swoje norki. A ty, gdzie właściwie mieszkasz, skoro nie masz norki?

Żubr: Ja po prostu mieszkam w lesie. Lubię miejsca, w których jest dużo trawy do jedzenia, liści.

Wydra: Aha! Nigdy nie spotkałam zwierzęcia, które nie mieszka nad rzeką. Czasem tylko ptaki opowiadają mi jakieś niestworzone historie o całym wielkim świecie.

Żubr: Malwinko, może te historie wcale nie są takie niestworzone! Niektóre ptaki przemieszczają się nawet między kontynentami, więc może warto czasem posłuchać ich opowieści.

Wydra: To bardzo ciekawe, widzę że wiesz naprawdę wiele na różne tematy, które dla mnie są obce. Pewnie ja też bym mogła ciebie nauczyć czegoś o rzece.

Żubr: Oczywiście, jestem bardzo ciekaw twojej rzeki. Ale może na początku pomogę ci rozwiązać zagadkę zniszczonej norki? Leśne zwierzęta, które znam chodzą pić wodę gdzieś indziej. Boją się ludzi, dlatego rzadko podchodzą tak blisko przedszkola. A ostatnio, w czasie tej wielkiej burzy, wszyscy schowaliśmy się tam, gdzie las jest najgęstszy i deszcz nie był taki uciążliwy. Chyba bobry też miały kłopot z tamą, skoro ją teraz odbudowują. Wiesz, co się stało?

Wydra: Jakiej burzy? Była jakaś burza?

Żubr: Nie zauważyłaś? Padało cały dzień. Najpierw spadały rzadkie, duże krople deszczu. Bębniły w liście, słychać było plusk kałuży. Potem deszcz się wzmógł, był bardzo intensywny, przypominał wręcz głośny, jednostajny szum. Trudno było już ze sobą rozmawiać, deszcz wszystko zagłuszał. Dodatkowo huczał wiatr. Drzewa skrzypiały, gięły się. Zagrzmiało, niebo przecięła błyskawica i nagle przez moment zrobiło się całkowicie jasno. Potem po jakimś czasie deszcz powoli zaczął cichnąć, znów padały rzadkie, ciężkie krople. Po burzy było słychać śpiew ptaków.

Zadanie nr 2

Propozycja zabawy

Dzieci z pomocą różnych szeleszczących materiałów (folia, papier, gałązki, butelki z grochem, grzechotki) oraz wydawanych przez siebie dźwięków, imitują dźwięki lasu w czasie burzy, o których opowiada żubr.

Żubr: Co robiłaś wczoraj w ciągu dnia? Schowałaś się gdzieś i nic nie widziałaś?

Narrator: Malwinkę zaskoczyło to, co usłyszała od nowego przyjaciela. Nie pamiętała żadnej burzy, nie wiedziała, o co mu chodzi.

Wydra: Chyba spałam. Lubię spać w ciągu dnia, po prostu kładę się na wodzie, tak bliżej brzegu i sobie dryfuję. Czasem też obwiązuję łapki wodorostami, żeby daleko nie odpłynąć i sobie drzemieć. Czy to możliwe, żebym przespała taką wielką burzę?

Żubr: To już zależy jakim jesteś śpiochem, ale na to wygląda!

Wydra: Myślisz, że to wcale nie zwierzę zdeptało moją norkę, tylko po prostu silny wiatr i nadmiar wody z powodu burzy ją zniszczyły?

Żubr: Nie wiem Malwinko, to ty jesteś specjalistą od rzeki i życia w niej.

Wydra: Czasem ciężko samemu się przyznać do błędu, ale... wydaje mi się, że faktycznie tak było.

Zadanie nr 3

Żubr: Kiedyś spotkałem wiewiórkę, która oskarżała wszystkich wokół o kradzież orzechów, które chowała. Przyglądałem się jej długo i zauważyłem, że chowa je w jednym miejscu, a szuka ich w innym. Po prostu nie mogła zapamiętać, gdzie one są i ciągle wydawało jej się, że grasuje w lesie złodziejasek. To nie była wcale jej wina, po prostu miała słabą pamięć, jak wiele wiewiórek. Czasami tak po prostu się zdarza, że wydaje nam się, że ktoś robi nam na złość, choć wcale tak nie jest. Doceniam to, że mnie przeprosiłaś i że wyjaśniliśmy sobie wszystko. To chyba najważniejsze, prawda?

Propozycja zabawy

Prowadzący chowa orzechy włoskie w sali i prosi dzieci, by je odnalazły. Następnie razem z nimi wymienia miejsca, w których były schowane sprawdzając, czy wszystkie zapamiętały.

Wydra: Dobry jesteś w pocieszaniu Igorze. Wygląda na to, że żubry to naprawdę świetne zwierzaki.

Żubr: Wszystkie żubry z mojego stada są całkiem fajne. Bardzo mi miło, że tak o mnie mówisz. Ja też cię polubiłem. Zobacz, jak to pierwsze wrażenie potrafi zmylić. Dobrze, że mamy okazję poznać się bliżej.

Wydra: Coś mi się wydaje, że to początek naszej przyjaźni! Żeby to przypieczętować mam coś dla ciebie!

Narrator: Wydra wręczyła Żubrowi swój ulubiony kamyczek w kształcie rybki.

Zadanie nr 4

Propozycja karty pracy

Na karcie pracy znajduje się kształt orderu. Dzieci dorysowują swoje elementy tak, by powstał „Order najlepszego przyjaciela”, wycinają je i wręczają przyjaciołom z grupy.

Uwaga do nauczyciela: przeprowadź zadanie tak, żeby każde dziecko otrzymało przynajmniej jeden order i usłyszało pozytywne słowa na swój temat.

Żubr: O jej, to takie miłe! Dziękuję! Świetny ten kamyczek! Tylko widzisz... Taka już jest cecha żubra, że ma kopyta, więc ciężko będzie mi go ze sobą zabrać. Czy możemy umówić się, że przechowasz go w specjalnym miejscu w swojej norce?

Wydra: No jasne, że tak! Kolejna rzecz, w której się różnimy. Wydry wprost uwielbiają przerzucanie kamyków między swoimi łapkami. To nic złego, że się jesteśmy inni. Zobacz, znaleźliśmy rozwiązanie. Lubimy za to oboje zagadki. Pomogłeś mi w moim dzisiejszym śledztwie. Odbuduję sobie zaraz norkę, teraz jestem spokojniejsza i pewnie pójdzie mi to raz dwa.

Żubr: Ciekawy jestem, jakie jeszcze rzeczy lubimy wspólnie...

Narrator: Ale to już temat na kolejną opowieść. Żubr Igor i wydra Malwinka ciepło się ze sobą pożegnali. To niepozorne spotkanie było początkiem pięknej, wypełnionej przygodami przyjaźni. Czekają na nich wiele wspólnych chwil i okazji do poznawania siebie nawzajem. Ale po tym pełnym emocji dniu nasi bohaterowie czekali tylko na zasłużony odpoczynek. Każde w swoim siedlisku.